Nr 301. Kraków, Środa 5 Lipca 1911. Rok XXX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka. ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników A Buchstab, ul Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schallek (Wollzeile) — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy. skomplikowany. pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty. cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po wyborach.

Główną cechą ukończonych już właściwie w kraju naszym wyborów, jest w pierwszym rzędzie wzrost liczby mandatów konserwatywnych i socyalistycznych. Ani jeden, ani drugi z tych wyników wyborczych nie jest objawem jakiejś ewolucyi myśli politycznej w kraju, lub stwierdzeniem ustosunkowania jego sił partyjnych. Kraj był i jest, w olbrzymiej swojej większości, demokratycznie usposobiony, a konserwatyści tworzą w nim zanikającą warstwę, przez to podtrzymującą swoją swoją siłę i znaczenie, że odziedziczyli, z pierwszej doby konstytucyjnego życia, rządy i kierownictwo autonomiczne, wraz z całym ich aparatem. Pomimo powszechnych wyborów do parlamentu, pomimo rozwoju stronnictw demokratycznych, nie wypuścili konserwatyści władzy ze swej ręki i oni do dzisiaj są rządzącą w kraju partyą.

To jest odrodczym ich czynnikiem, i to pozwoliło im raz jeszcze w pokaźniejszej sile ukazać się na horyzoncie delegacyi polskiej w Wiedniu. Jestto zdobycz konserwatystów niewątpliwa, którą tej tylko mają do zawdzięczenia okoliczności, jak już raz podnieśliśmy, — że cały aparat włady rządowej w kraju, w ich dotąd spoczywa ręku. Zasadnicza pod tym względem zmiana usunęłaby raz na zawsze z pod stóp konserwatystów podstawę ich politycznych sukcesów.

Polityka wyborcza rządu krajowego objawiła się tedy w pierwszym rzędzie tym wielkim sukcesem stronnictwa konserwatywnego, które zachwiało się w swoich posadach partyjnych przy wyborach poprzednich i widocznie chyliło się upadkowi. Jestto fakt, godny głębszego zastanowienia, gdyż, niewłaściwie oceniany, doprowadziłby mógł do fałszywej konkluzyi, jakoby w kraju objawiała się reakcya w kierunku zachowawczym, co sprzeciwia się istotnemu stanowi politycznemu w kraju i rozwojowi demokratycznej myśli w społeczeństwie polskiem nietylko tutaj, w Galicyi, lecz pod wszystkiemi trzema zaborami.

O ile jednakże rząd krajowy okazał się... przezornym i pomysłowym, aby zapewnić konserwatystom zdobycze wyborcze, o tyle zlekceważył rozmach agitacyjny stronnictwa socyalno-demokratycznego, które przy poprzednich wyborach spotkało się z tej strony z nieprzepartym odporem. Dalecy od poglądu, że władza polityczna mięszać się powinna do wyborów i zasadniczo przeciwni jej ingerencyi w jakiejkolwiek akcyi obywatelskiej, stwierdzamy fakta, nie wchodząc na razie w ich meritum. A do tych faktów należy niewątpliwie zdobycie przez polskich socyalistów trzech nowych mandatów nie z tego powodu, jakoby w kraju wzrosła organizacyjna siła socyalnej demokracyi, lecz pomimo, że ona tego wzrostu nie wykazała. Przyczyna tego sukcesu socyalnej demokracyi leżała w zamięszaniu wyborczem, wywołanem przez rząd krajowy, i w tej wadliwej polityce ekonomicznej i socyalnej, płynącej z centrów władzy państwowej, która mniej krytycznie usposobione warstwy ludności, nie należące wcale do socyalnej demokracyi, przerzuciła przy wyborach na jej stronę.

Zdobycze socyalistów, wyrażające się w ich liczebnej sile, nie są tego rodzaju, aby zbyt wielką do nich przywiązywać wagę. Ich znaczenie jednakże na tem polega, że wogóle się objawiły, — co z pewnością nie leżało w intencyach społeczeństwa polskiego i co nie powinno było chyba także należeć do programu wyborczego rządzącej w kraju partyi konserwatywnej. Jestto najlepszym dowodem, że znalazła, czy też odszukała ona siłę, która zapewniła jej przypływ mandatów, ale okazała się za słabą, aby powstrzymać wzrost mandatów socyalistycznych.

Nie mniej doniosłym od tamtych objawem wyborczym jest klęska narodowej demokracyi. Jej to głównie mandatami zasiliła się partya konserwatywna i ludowa. Klęskę tę wywołała narodowa demoracya sama z gruntu wadliwą, intrygancką i zachłanną, iście sekciarską swoją polityką w kraju i parlamencie.

Menerzy wszechpolscy uczynili wszystko, aby odkopać od swego stronnictwa wszystkie inne stronnictwa demokratycznego znaku, z któremi szukać powinni byli dróg wspólnych i nawiązywać porozumienie. To porozumienie (Unia demokratyczna!) już nawiązane rozbili, — wypowiedzieli wojnę na wszystkie strony i wojnę tę przegrali z istotną, niezaprzeczoną szkodą dla demokratycznej idei, bo z klęski narodowej demokracyi skorzystali przedewszystkiem konserwatyści.

I za tę klęskę, już nie tylko swoją, lecz demokracyi polskiej, do której, w różnych stadyach wyborczych, Wszechpolacy z całą świadomością przykładali ręki, są oni dzisiaj przed krajem odpowiedzialni.

Pomimo to grupa polskich posłów demokratycznych liczyć będzie w Kole polskiem 14 posłów i wzmocniła się nawet nieznacznie. Może ona odegrać rolę bardzo poważną i zadecydować w wielu zasadniczych sprawach, jeżeli utrzyma się na wyżynie tej politycznej myśli, którą szerokie sfery ludności tylokrotnie przez usta swoich przedstawicieli wypowiadały.

Kończy się atoli na tem, że w przyszłem Kole polskiem najsilniejszem będzie stronnictwo ludowców (24 posłów), a po nim konserwatywne (21 posłów). Od stosunku tych dwóch grup w łonie Koła polskiego zależeć będzie w wielu wypadkach, jak nietrudno przewidzieć, kierunek ogólnej polityki Koła polskiego.

Zaostrzenie sytuacyi w Maroku.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Austrya i Niemcy w sprawie Maroka.

Wiedeń, 5 lipca.

Artykuł „Fremdenblattu“, zawierający tok myśli noty austryackiej, wystosowanej do Berlina i innych mocarstw z powodu wysłania okrętu niemieckiego do portu Agadir, zwraca tutaj powszechną uwagę ze względu na dość stanowczy ton całej enuncyacyi. (Zob. numer poranny. Prz. red.). Wynika bowiem z tej enuncyacyi, że i Austro-Węgry nie mają zamiaru przypatrywać się milcząco dalszym wypadkom marokańskim i że niezupełnie zgadzają się na zarządzenie rządu niemieckiego. Niektóre dzienniki czynią nawet rządowi austryackiemu zarzut, że enuncyacya ta jest tak ułożona, iż wywołuje zapatrywanie, jakoby dopiero postępowanie rządu niemieckiego spowodowało konieczność represaliów ze strony innych mocarstw.

Dzienniki przypuszczają dalej, że szczególnie nieprzyjemne wrażenie wywołać musi w Berlinie ten ustęp noty austryackiej, który podnosi ewentualność ponownej, międzynarodowej konferencyi i konieczność utrzymania „status quo“ w Maroku, podczas gdy Niemcy żądają rozszerzenia swego wpływu w Maroku i faktycznego naruszenia traktatu z Algeciras, bez formalnej konferencyi mocarstw.

„Na razie.“

Paryż, 5 lipca.

Dzienniki zwracają uwagę na różnicę, jaka zachodzi między notą niemiecką a enuncyacyą „Nordd. Allg. Ztg.“ w sprawie wysłania okrętu „Panther“ do Agadir. W enuncyacyi „Nordd. Allg. Ztg.“ powiedziano, że rząd postanowił na razie wysłać okręt „Panther“ do Agadir, celem ochrony życia i mienia obywateli niemieckich, w nocie zaś niemieckiej, identycznej zresztą z enuncyacyą „Nordd. Allg. Ztg.“ słów: „na razie“ nie ma. Enuncyacya bowiem wywoływała obawę, iż rząd niemiecki podejmie jeszcze inne kroki, przeto w nocie, wystosowanej później do mocarstw, słowa „na razie“ opuszczono.

Opinia prasy niemieckiej.

Berlin, 5 lipca.

„Berliner Tageblatt“ oświadcza, że wysłanie okrętu niemieckiego do Agadir nie nastąpiło nagle, albowiem już od kilku tygodni niemieckie okręty wojenne manewrowały w pobliżu Maroka, przygotowane na ewentualność wyruszenia na wody marokańskie. Wobec doniesienia paryskiego „Matina“, że Niemcy zwróciły się do Austro-Węgier z prośbą o udział w akcyi niemieckiej w Maroku, i że Austro-Węgry temu życzeniu odmówiły, oświadcza „Berl. Tageblatt“, że Niemcy przed wysłaniem okrętu wojennego do Agadir nie zwracały się z tem żądaniem do Austryi, ze względów kurtoazyi. Rząd niemiecki bowiem nie chce mięszać Austryi w sprawę, za którą sam chce ponosić odpowiedzialność.

Stanowisko Anglii.

Londyn, 5 lipca.

Dziś lub jutro oczekują tutaj decyzyi rządu angielskiego w sprawie marokańskiej. Ze strony francuskiej wywierają nacisk na rząd angielski w kierunku wysłania okrętu wojennego do Agadir. Rząd francuski chce wysłać tam również okręt wojenny, aby wśród tamtejszej ludności nie powstało wrażenie, iż tylko państwo niemieckie ma tam szczególne wpływy.

Zdobycze Hiszpanów.

Berlin, 5 lipca.

Dzienniki donoszą o dalszych postępach wojsk hiszpańskich w Maroku, które zajęły wczoraj pozycyę nad rzekami Kert i Maluja. Ponadto zajęły wojska hiszpańskie ogrody, leżące w okolicy Tetuan, tak że miasto to znajduje się faktycznie w rękach Hiszpanów.

Miasto Ceuta ma być przemienione przez Hiszpanię w port handlowy i wojenny.

Rosya przeciw Niemcom.

Petersburg, 5 lipca.

„Now. Wremia“ potępia wysłanie okrętu „Panther“ do Agadir i dziwi się, że Niemcy złamały traktat z Algeciras.

„Rjecz“ wzywa Anglię do zajęcia energicznego stanowiska w tej sprawie.

Upadek chrześcijańsko-społecznych.

(Telefonem).

Wiedeń 5 lipca.

Wczorajsze posiedzenie partyi chrześcijańsko-socyalnej było dalszym dowodem rozluźnienia, panującego w tej partyi. Partya ta przestała już być jednolitą i rozpadła się na trzy grupy, które wczoraj osobno się ukonstytuowały:

Grupa chłopska dolno-austryacka, grupa posłów miejskich i grupa trzecia, do której należą posłowie nie należący do żadnej z dwóch grup poprzednich. Przypuszczają, że i ta trzecia grupa podzieli się na osobne grupki według krajów koronnych.

Dalszym dowodem rozluźnienia w partyi jest fakt, że nie można było osiągnąć zgody co do osoby prezesa i musiano wybrać komitet kierujący, z 7 członków złożony.

Partya zmieniła też nazwę, dawniej bowiem działała pod nazwą „Zjednoczenie chrześcijańsko-socyalne“ i występowała jako partya państwowa, obejmująca wszystkie kraje, obecnie zaś przyjęła nazwę „Chrześcijańsko socyalne zjednoczenie posłów niemieckich“.

Ukonstytuowanie Związku niemiecko-narodowego natrafia również na bardzo znaczne trudności. Najsilniejsza grupa w Związku, złożona z posłów radykalnych, niema widoków, aby prezesem został jej członek. Grupa ta żąda przeto, aby nie wybierano prezesa, tylko aby przewodniczący każdej grupy naprzemian przewodniczył na posiedzeniach związku.

W piątek odbędzie się plenarne posiedzenie związku niemieckiego, na którem okaże się czy ukonstytuowanie się związku, na podstawie dawnego statutu, będzie możliwe.

Mobilizacya w Czarnogórze.

(Telefonem.)

Wiedeń, 5 lipca.

„N. Fr. Presse“ donosi z Cetynii: Poseł austro-węgierski, Giesl, miał przedwczoraj i wczoraj dwie konferencye z królem Mikołajem, poczem nagle wyjechał z Cetynii, rzekomo ze względu na zdrowie. Król Mikołaj powołał następnie do siebie najstarszego członka ciała dyplomatycznego bar. Squiti i posła rosyjskiego Arseniewa, którym zakomunikował, że Czarnogóra zmuszona jest z powodu mobilizacyi tureckiej, przystąpić również do mobilizacyi i że wydał już rozkazy aby dywizya w Podgoricy na jutro była zmobilizowaną.

Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie, gdyż nie wiadomo, jakie krok ten może pociągnąć za sobą następstwa.

Mobilizacya w Czarnogórze może być istotnie w kilku godzinach przeprowadzoną, ponieważ prawie cała ludność jest zawsze pod bronią.

Uspokajająco oddziaływuje atoli fakt zupełnego porozumienia między Austryą, Rosyą a Włochami. Wszystkie te trzy mocarstwa zgodziły się, że w razie starcia Turcyi z Czarnogórą, pozostawią obydwa te państwa ich własnemu losowi. Wątpią jednak, czy do starcia Turcyi z Czarnogórą rzeczywiście przyjdzie.

Radykali bułgarscy.

(Kor. „N. Reformy“.)

Sofia, 29 czerwca.

Od blizko trzech lat oczekiwane Wielkie Narodowe Zgromadzenie, rozpoczęło się skandalem, jakiego chyba dzieje nie pomną. Oto niektórzy posłowie, wybrani przez naród, bezwarunkowo dziś najszczęśliwszy w Europie, rosnący szybko w znaczeniu politycznem, idący ku najlepszej przyszłości, i to przeważnie dzięki znakomitemu zmysłowi dyplomatycznemu swego monarchy, obrażają go publicznie w sposób brutalny, ciskają pod jego adresem okrzyk: „precz!“ Całe to zajście nie będzie miało żadnych dalszych następstw, bo z jednej strony stanowisko króla Ferdynanda jest bardzo silne i naród cały wie doskonale, ile mu winien, z drugiej konstytucya bardzo liberalna zasłania posłów, którzy dopuścili się wybryku.

Zajście wynikło z „nieporozumienia“ § 140 konstytucyi określa, że księżę zwołuje Wielkie Narodowe Zgromadzenie, ale z tekstu innych paragrafów można sądzić rozmaicie: czy ma także prawo być na niem obecnym i otworzyć je mową tronową. Socyaliści i posłowie grupy rolniczej (nie włościańskiej, gdyż Bułgarya nie posiada rozdziałów stanowych, ani też większej i mniejszej własności ziemskiej) wnioskowali, że książę nie ma prawa zjawiać się w W. Narodowem Zgromadzeniu, nie powstali więc z miejsc, gdy wszedł i zażądali, aby wyszedł z Izby. Przy tem, opierając się również na formalnie obowiązującej dotąd konstytucyi, która mówi o księstwie i księciu bułgarskim, nazywają swego „cara“ zawsze „księciem“ pomimo, iż jeszcze 22 września 1908 ogłosił się carem i nietylko wszystkie mocarstwa europejskie, ale nawet i były nominalny zwierzchnik, sułtan turecki, przyznał mu tytuł króla.

Te dwie grupy poselskie już dawno przyjęły zwyczaj siadania i nakrywania głowy podczas czytania mowy tronowej, dowodząc, iż książę czy król, nie ma w ciele prawodawczem wyższych przywilejów, niż przedstawiciele narodu.

Opierając się na konstytucyi, stawiają najwyżej reprezentacyę narodu. Wypowiedzieli to obecnie bardzo wyraźnie: „Nie mogę tu milczeć o inspiratorze osobistych rządów, o tym, który tutaj naruszył konstytucyę! Jako przedstawiciele Wielkiego Narodowego Zgromadzenia stoimy wyżej, niźli książę Ferdynand! (mowa Stambelijskiego, organizatora skandalu). „Będziemy tu jeszcze o nim mówili; my tutaj określimy jego stanowisko, jego prawa, — dodaje Pastuchow.

Jedni wołają, iż W. N. Zgromadzenie nie stoi wyżej od konstytucyi, drudzy upewniają, iż tak jest istotnie. Spory, hałasy. Jedna i druga strona opiera się na paragrafach konstytucyi. Ostateczny wynik pewny — zwycięstwo ogromnej większości, porażka socyalistów i rolników. Wszystkie zmiany konstytucyi, konieczne wobec zmiany stanowiska Bułgaryi, uchwalone przez ostatnie wczorajsze zgromadzenie narodowe, będą i tutaj także uchwalone. Nie tylko tytuł królewski, lecz i władza wyższa, moc zawierania układów z państwami, prawo wydawania wojny i t. p. przywileje monarchów europejskich, wszystko to będzie przyznane także królowi Ferdynandowi i wszyscy będą pamiętali, że to dzięki jego nad wyraz rozumnej polityce Bułgarya stoi dziś tak wysoko wśród państw ościennych i że jego też dziełem jest nadzwyczajny postęp na każdem polu życia wewnętrznego.

Większość jednolita W. N. Zgromadzenia wynosi około 80 proc. ogółu posłów, więc o jakiemkolwiek zwycięstwie opozycyi nie może być i mowy; nie ustąpi jej nikt nawet w drobnostkach.

Pozostanie jednak niesmak, ślad bardzo smutnego objawu. Oto żywioły radykalne, których pragnienia obrony interesów warstw pracujących, do pewnego stopnia przez państwo upośledzonych, mogłyby znaleść nawet uznanie u sprawiedliwych przeciwników, nie prawdą i pracą, lecz brutalnością walczą i odpychają od siebie.

Echo Grunwaldu.

(E. Zoryan: „Grunwaldzki bój“, powieść historyczna. Lwów. Nakładem tygodnika ilustrowanego „Nasz Kraj“. 1910. Str. 313.)

(Dokończenie.)

Zakon krzyżacki w każdej cząstce swojej jest jaskrawem przeciwieństwem idei sprawiedliwego króla Polski i Litwy. Postać Jagiełły marmurowo piękna, choć rzadko występuje na pierwszy plan powieści, utrzymana w tonach łagodnych a wyrazistych. Poznajemy go, jako wielkiego miłośnika pokoju, ale i przezornego wodza, co zawczasu poczyna snuć plany wielkiej rozprawy. Autor nadto stara się mu nadać rysy prostoty rodzimej i realizmu pierwotnej natury litewskiej, to też poznajemy w nim nie tylko powagę i nabożność, ale i humor i smutek, rubaszność i rzewność, która zbliża go do nas i przy całej wielkości jego bohaterstwa, pokazuje i jego człowieczą naturę. Jest w nim przy tem wszystkiem i coś ze Zbyszka, bo i na nim zaciężyło „przykazanie“ konającej Jadwigi. To też w chwilach, kiedy przykazanie to spełnia, postać jego cała nabiera jakiegoś wyższego uduchowienia, a usta szepcą prostą, ale gorącą modlitwę:

> „W ciemności pogańskiej część życia spędziłem, nie mocen jeszcze w świętej wierze jestem, przebacz, o Panie, winy i grzechy moje i nie mścij ich na narodach niewinnych... Zlitnj się Panie, nad tymi, co Ci są wierni i do stóp tronu Twego padają, błagając: Panie, uczyń sąd Twój!“

Musimy wreszcie poświęcić słów parę stylowi i językowi „Grunwaldzkiego boju“. Pod tym względem należy się najżywsza pochwała autorowi, który tem więcej zadziwia czystością i bogactwem swej starej polszczyzny, że przecież od lat tylu nie słyszy mowy ojczystej. Biblię Wujka, Długosza, Stryjkowskiego i innych widziałem na półkach u Zoryana, ich to niezawodnie zasługą w znacznej części ten piękny język autora.

Ot — weźmy kilka „pierwszych lepszych“ przykładów, aby poznać świeżość, czystość i plastyczność tego języka:

Zgorzkniały Zenowicz tak mówi w jednem miejscu:

> „Toż życie tyle warte, co ślina w gębie. Żartem li zaprawna. to słodka, a jak z wielkiej głębi się toczy, to często gorzkie męty z żółci porywa takie, że ci się aż gęba wykrzywia“. (200—261).

Albo przytoczny ustęp z opowiadania starego pasiecznika:

> „Lubię ci ja i zielska wszelkie... dobre ci one na różne choróbska małe i średnie, ale i na wielkie, co w zanadrzu śmierć kryją, tylko wosk i miód pomoże. Bo to w liściach siła jest, w kwiecie jeszcze większa, nie mała też w korzeniach, ale największa to się kryje w ośrodku kwiatu, kędy jeno ryjek pszczoły, tej służebnicy bożej, dostać się może... A miał tych miodów i wosków moc wielką. I jasne, jak kwiat lilii, i żółte, jak jaskry, i ciemne, niby hreczka. Jedne cierpkie i ostre w zapachu, jak bieluń trujące, drugie, jako miodunka, co łąki okrywa, trzecie lilią pachną, inne znowu jako śliwy w kwiecie, a inne jeszcze, jako gaj lipcowy“... itd.

Szczególnie w jędrnej, dosadnej, plastycznej, a niekiedy poezyi pełnej i barw charakterystyce jest Zoryan mistrzem, przy czem uwzględnia zawsze bardzo skrupulatnie i przedmiot jej i podmiot.

Naprzykład:

Jawnuta o Hannie (narzeczonej Odyńca): „Ot ci brylant!“

> „Szczery brylant! Czysty i przejrzysty, że choć na wskróś patrzaj, choć się wszystkie blaski od niego odbijają, a on sam niby woda źródlana, co to ma najniewinniejszy ze wszystkich kolorów, a twardy taki. że choć go bij, tłucz, trzyj, skrób — nic! — Zamkniesz to w chacie i idź w świat, za lat dziesięć wróć i takim ci będzie, jak był. Ni śniedź, ni rdza, ni chuchnięcie nawet nie imie się!“ (185).

Albo znowu postać ks. Franciszka, jak po prostu, a silnie nakreślona w trzech zdaniach:

> „Gdy spotkał na swej drodze ludzi o twarzach chmurnych, wejrzeniu zaciekłem, w imię boskie ich pozdrawiał, wzrokiem do głębi duszy przenikał i spokojnie kroczył dalej... Bory — pełne zwierza — przebywał wzdłuż i wszerz, zawsze sam jeden, bez broni, bez pałki nawet. Krzyż na piersiach, ręce zasunięte w szerokie rękawy habitu, na ustach modlitwa...“ (192—3).

Albo w opisie bitwy kilkoma słowy wywołuje wrażenie silne i budzi przed oczyma czytelnika obraz pełen życia. Wystarcza do tego postać jednego konia:

> „Ponad tłumem łeb koński, ogromny, czarny, z oczyma krwią nabiegłemi i para kopyt w żelaza o ostrych zębach okutych ukazały się... Straszny ten potwór zawisł w powietrzu i runął...“ (304)

(Porównaj też doskonały obraz rozpusty Krzyżaków podczas uczty. Strona 37).

Albo wreszcie takie charakterystyczne wyrażenie, które już humorem zabarwione, czem się autor z upodobaniem posługuje, a trzeba przyznać, że umie bardzo dosadnie określać przedmioty i zjawiska za pomocą pełnych dowcipu figur i przenośni:

Rycerz któryś powiada do swego pachołka:

> „a dobierz sobie ludzi z dziesięciu, bo sam kości roztrącisz w sobie i rakiem byś wracał“. (209).

Gdzieindziej, pijanemu słudze wkłada w usta następującą jowialną wymówkę:

> „takiem winem ugościł, iż się od niego ziemia święta chwieje i człowiek po niej stąpać musi z nieśmiałością“. (213—4).

albo takie proste, a dosadne określenia stanów duszy.

> „ciarki ku nogom jak groch się sypały“ — serce pod szyję, zda się, lazło etc. (102).

Szczególnie lubuje się Zoryan w grze wyrazów, którą raczy czytelnika obficie, ale też i ze smakiem i zawsze dowcipnie. Zwłaszcza żarty, nieporozumienia, docinki na temat imion, herbów, godności, wad ciała powtarzają się u niego bardzo często. Np. babińczyk i babiniec, kazać i zakażać, Mogiła i „Odrywąs“, Półkozić i Odyniec, gołąbka i jastrzębiec, wojna niemów z Niemcami, słońce, co się pieczętuje znakiem Zyndrama z Maszkowic (herbu Słońce) i w. i. Za wiele natomiast docinków na temat małego wzrostu Maćka, co przypomina często znęcanie się Zagłoby nad „małym rycerzem“.

Nie mniej archaizmy używane są tu często; wogóle cały język w powieści zabarwiony niemi, ale dobrane w miarę, bardzo trafnie i wyrazy odpowiednie, łatwo zrozumiałe; formy zaś archaizowane zgodnie z historyą polskiego języka. Częste ukrainizmy.

Kończąc uwagi o „Boju grunwaldzkim“, powiedzieć musimy, że nową swą książką autor przysłużył się szerokim kołom polskiego społeczeństwa. Książka dobra i piękna, z czci dla przeszłości i wielkiej chwili dziejowej powstała. Bez pretensyi i ambicyi równania się z „Krzyżakami“, pod względem artystycznym pozostaje poza niemi, zawsze jednak powinna być i będzie miłą, pouczającą i potrzebną lekturą polskich domów. Duch z niej wieje świeży i ożywczy, uczucie patryotyzmu mądrze pojęte, bez szowinizmu, w który tak łatwo było popaść w przedmiocie zwłaszcza tak śliskim, jak odwieczne zapasy Polaków z Germaństwem. Że umiał autor tutaj zachować równowagę i sprawiedliwość i wobec wroga — jego zasługą a zaletą powieści.

Pełna żywych, barwnych, szczero-polskim humorem owianych obrazów, będzie książka niezawodnie ulubioną lekturą i jako romans, posiadający wiele rysów czysto bohatersko-erotycznej natury. — Sam „Grunwald“ stosunkowo w głębi pozostał, na dalszem tle, — idea jego jednak ani na chwilę nie ginie. W trzech punktach silniej uderza, przewija się przez całą powieść, w postaci Zbyszka Oleśnickiego zaklęta, a w końcu rozlewa się w potężnym obrazie, przed którym nie zawahał się autor nawet po Matejce i Sienkiewiczu i odtworzył go pięknie, żywo i silnie. Ton wszędzie poważny, pogląd sprawiedliwy, taki, jaki wydał sam dziejopis niemiecki w pamiętnym wyroku nad zakonem:

> „Ten świetny kolos, przez męstwo zbójeckie, na ruinach ludzkości podeptanej, bez wiary, bez wstydu urosły, wydartem ludom złotem przepełniony, książęcemi herbami ozdobny, został mocą piorunu, ze szpon orła polskiego ciśniętego, wywrócony i już od tej chwili z ruin swoich nie powstał“... (Zor. 307).

Tad. Stan. Grabowski.

bie najżyczliwszych. Ich bezwzględność i prostackie zachowanie się w Zgromadzeniu musi wywołać niechęć ogólną, potępienie, wprost wstręt. Taktyki króla nie zmienią, lecz mogą spowodować zmiany w ustawodawstwie na swoją niekorzyść. Zapomnieli, że ten król, którego tak ortalnie powitali w swoim domu, przestrzega równości i praw narodu z niesłychaną pobłażliwością. Zapomnieli, że to pod jego rządami pozwolono im niedawno jeszcze zwoływać w całym kraju wiece i rozlepiać tysiące plakatów z napisami: „Precz z królestwem — niech żyje rzeczpospolita!“ A ten wybryk w W. N. Zgromadzeniu nie ściągnął także na ich głowy gromów.

Król Ferdynand, opuszczając salę zgromadzenia, zatrzymał się chwilę przed tym, co mu rzucił rozkaz: „Precz!“ (Stambolijski), spojrzał mu spokojnie w oczy i wyszedł — nie pod naciskiem gwałtu, lecz ponieważ akt ceremonii już się skończył.

Ironia losu.

Ironia losu dziwne nieraz wyprawia igrzyska. Studenci ruscy we Lwowie, którzy w brutalny i niekulturalny sposób objawiali swoją niechęć i nienawiść do wszystkiego, co polskie, którzy napady urządzali na sale lwowskiej polskiej Almae matris, cieszyli się zawsze opieką i protekcyą wiedeńskiej prasy niemieckiej i wszystkich niemieckich „burschenschaftów“. I w toczącym się obecnie procesie o ostatni tego rodzaju napad, sympatye niemieckiej prasy w Austryi były po stronie Rusinów. Tymczasem w przededniu wydania wyroku w tym procesie, zaszedł w Czerniowcach wypadek, który niemieckim protektorom młodzieży ruskiej dał w całej pełni sposobność poznania kulturalności ich ruskich pupilów na własnej skórze. Z góry zastrzedz się musimy, że na razie bynajmniej nie wchodzimy w to, po której stronie była wina w tym wypadku i że bynajmniej nie wykluczamy możliwości, że stroną prowokującą byli burszowie niemieccy. Rejestrujemy jedynie wypadek ten — jako objaw ironii losu, która na uroczystość niemiecką w Czerniowcach żywcem niemal przeniosła taki sam objaw kulturalności ruskiej młodzieży, jakiego widownią był przed rokiem polski uniwersytet we Lwowie. Czy wypadek ten spowoduje może pewne oziębienie się niemiecko-ruskiej przyjaźni — nie chcemy przesądzać, lecz to zapewne nie ulega wątpliwości, że wpłynie on niemało na ocenę wczoraj wydanego we Lwowie wyroku w prasie niemieckiej.

Według relacyi wiedeńskiej „N. Fr. Presse“ zajście owo w Czerniowcach taki miało przebieg:

„Wczoraj — pisze korespondent tego organu — odbył się tu (w Czerniowcach) kongres „podkarpackich Niemców“, na którym miano obmyśleć nowe środki, celem zabezpieczenia podkarpackiej niemczyzny (sic!) przeciwko naporowi (!) słowiańszczyzny. Dotyczący referat wygłosił profesor Gaindl. W dyskusyi wziął udział także węgiersko-niemiecki poseł Dahinten, który przedstawiał walki, jakie toczyć muszą Niemcy na Węgrzech oraz środki, jakie przedsięwziąć należy, celem ochrony niemieckości na Podkarpaciu. Przemawiali nadto posłowie Keschmann i Krehan, a jako przedstawiciel Niemców ze Slawonii (!) redaktor Lindner, przewodniczący związku chrześcijańsko-społecznych Niemców na Bukowinie Becker, wreszcie prezes gimnastyków z Bystrzycy, dr Kelb.

„O godzinie 3 po południu przyszło w klubie „Domu niemieckiego“ do krwawego starcia między studentami ruskimi i niemieckimi. Rozmyślne rozbicie uroczystości przez członków ruskiego stowarzyszenia studenckiego „Bukowina“ było — jak się zdaje — z góry przygotowane, aczkolwiek stowarzyszenie to w „Domu niemieckim“ korzystało z gościnności i często urządzało tutaj swoje komersy. Jeden z Rusinów usiadł nagle na stole, przy którym siedzieli goście niemieccy. Jeden z członków studenckiego stowarzyszenia „Arminia“ wytknął Rusinowi to jego postępowanie. Zaczęły zaraz padać obelgi, potem szklanki i nogi od stołów. Nacierających członków „Teutonii“ przyjęli Rusini stołkami i stołami, wreszcie wyostrzonemi szpadami.

„Aby nie zakłócać do reszty uroczystego zebrania, ustąpili wreszcie studenci niemieccy z sali, której urządzenie zostało doszczętnie zniszczone. Policya aresztowała 21 studentów ruskich, których w ciągu dnia puściła na wolną stopę. Kilkunastu studentów niemieckich odniosło rany. Jeden z nauczycieli z Galicyi, niejaki Anweiner, otrzymał cięcie szpadą przez czoło. Towarzystwo ratunkowe interweniowało kilkakrotnie. Studenci niemieccy wyrazili z tego powodu swoim ruskim kolegom swoje oburzenie“.

Tak przedstawia się burda studencka, która nie miałaby większego znaczenia, gdyby nie uroczysta dla Niemców chwila, którą dla jej urządzenia wybrano.

Wyniki wyborów w [illegible]

Kraków 5 lipca.

Otrzymujemy ostatni telegram z wyborów: W okręgu wiejskim Nr 62 (Żółkiew-Jaworów) otrzymali: Dziestrzański (ukrainiec) 16.643, Kazimierz Wysocki (konserwatysta) 14.793, Łabędzki (moskalofil z obozu Dudykiewicza) 14.177 głosów. Wybrani Dniestrzański i Wysocki.

Tem samem zakończyły się wybory w naszym kraju. Możnaby powiedzieć: Nareszcie! Bo trudno sobie wyobrazić coś bardziej męczącego dla wyborców, a także dla kandydatów, niż trzy tygodnie trwającą agitacyę wyborczą. Od 13 czerwca do 3 lipca trwały wybory, przechodząc z pierwszych w ponowne, po tem w ściśle i ściślejsze. Ustawodawca dał nam zaiste system wyborczy, bardzo skomplikowany.

Efektem obecnych wyborów jest przedewszystkiem to, że Polacy zyskali, a Rusini stracili dwa mandaty. Jeden przypadł p. Brejterowi (w Złoczowie), który to mandat, po złożeniu przez p. Brajtera mandatu przypaść powinien kandydatowi Koła polskiego. Ogółem na 106 posłów z naszego kraju wybranych zostało: 71 posłów uznających solidarność Koła polskiego, 7 socyalistów, Brejtera (2 razy), i 26 Rusinów. Koło polskie zyskało jeden mandat.

Koło polskie

liczyć będzie 71 członków, a mianowicie:
14 demokratów,
9 narodowych demokratów,
21 konserwatystów,
24 ludowców,
3 dzikich.

Demokratów 14: German, Gross, Kleski, Kolischer, Leo, Lisiewicz, Loewenstein, Łazarski, Rauch, Rychlik, Stesłowicz, Śliwiński, Zarański, Zieleniewski.

Narodowych demokratów 9: Buzek, Dębski, Gall, Głąbiński, Lewicki, Ptaś, Skarbek, Tertil, Zamorski.

Konserwatystów 21: Abrahamowicz, Baworowski, Biliński, Czaykowski, Gołuchowski, Goetz, Haller, Halban, Jaworski, Korytowski, Kozłowski, Lubomirski, Matakiewicz, Osuchowski, Rosner, Steinhaus, Serwatowski, Starowieyski, Stern, Wysocki, Zaleski.

Ludowcy 24: Angermann, Banaś, Biały, Bis, Bojko, Bomba, Długosz, Jachowicz, Jedynak, Kędzior, Kubik, Lasocki, Łyszczarz, Madej, Myjak, Rey, Ruebenbauer, Rusin, Średniawski, Stapiński, Śmiłowski, Tetmajer, Witos, Wróbel.

Dzikich 3: Jabłoński (hospitant grupy narodowo-demokratycznej), Dobija (Stojałowszczyk), Potoczek (chrześcijańsko-socyalny).

W porównaniu z poprzedniem Kołem polskiem wynik wyborów jest następujący:

Demokraci zyskali jeden mandat, w poprzedniem Kole polskiem posiadali ich bowiem 13: Battaglia, Dulęba, German, Kolischer, Loewenstein, Łazarski, Petelenz, Roszkowski, Sikorski, Staniszewski, Stwiertnia, Zarański i Zieleniewski. Dr Dulęba i Staniszewski nie kandydowali; dr Battaglia, ś. p. Ign. Petelenz, Roszkowski, Sikorski i Stwiertnia — upadli. Natomiast wyszli: Kleski, Leo, Lisiewicz, Rauch, Rychlich, Stesłowicz i Sliwiński.

Narodowi demokraci, którzy z początkiem ubiegłego okresu parlamentarnego posiadali 20 członków, w chwili rozwiązania parlamentu po wystąpieniu kilku a przystąpieniu innych, razem z grupą Stojałowskiego rozporządzali 21 głosami, mianowicie 16 nar. dem. (Bieniowski, Buzek, Dębski, Dietzius, Fidler, Gall Gold, Głąbiński, Krupka, Maślanka, Paduch, Ptaś, Skarbek, Tomaszewski, Wiącek, Zamorski) i 5 Stojałowszczyków (Stojałowski, Dobija, Fijak, Stohandel, Szajer), stracili zatem dwanaście mandatów. Nie został bowiem wybrany ani jeden z pięciu Stojałowszczyków, dr Dietzius nie kandydował, upadli zaś: Bieniowski, Fidler, Krupka, Maślanka, Paduch, Tomaszewski i Wiącek. Natomiast weszli do parlamentu narodowo-demokratyczny włościanin Lewicki i adwokat dr Tertil.

Konserwatystów ubiegłym okresie parlamentarnym było ośmiu w zorganizowanej grupie (Biesiadecki, Biliński, Czaykowski, Górski, Korytowski, Lubomirski, Moysa i Starzyński) nadto kilku centrowców i dzikich (Kozłowski, Bujak, ks. Męski, ks. Hanusiak, ks. Rzeszódko, ks. Kopyciński). Wyszło obecnie 21. Ponieważ nie wiadomo w tej chwili, czy utworzą oni jednę zwartą grupę, czy też rozpadną się na krakowską (Prawicy Narodowej) i ze wschodniej części kraju (podolską), nie można na razie ściśle ustalić cyfrowego ich wzrostu. W każdym razie konserwatyści zyskują kilkanaście mandatów.

Wreszcie grupa stronnictwa ludowego liczyła poprzednio 19 członków, obecnie zyskała tedy 5 posłów.

Z dotychczasowych posłów, należących do Koła polskiego, upadli przy wyborach: Roszkowski, Tomaszewski, Sikorski, ś. p. Petelenz, Stwiertnia, Battaglia, Pastor, Starzyński, Gold, Stohandel, Szponder, Krupka, Fijak, Rzeszódko, Wójcik, Stojałowski, Siwula, Staniszewski Józef, Krempa, Wiącek, Paduch, Szajer, Ciągło, Potoczek Stanisław, ks. Męski, Fidler, Bieniowski.

Nie kandydowali pp. Walenty Staniszewski, Dietzius, Górski, Dulęba, Moysa, Biesiadecki, ks. Hanusiak, Łuszczkiewicz, Bujak, Olszewski, ks. Kopyciński, Harnak, Maślanka i ks. Żygulinski.

Po raz pierwszy wchodzi do parlamentu 35 posłów: Baworowski, Haller, Halban, Jaworski, Matakiewicz, Osuchowski, Rosner, Steinhaus, Serwatowski, Starowieyski, Stern, Wysocki, Zaleski, Angerman, Bis, Banaś, Długosz, Jedynak, Kędzior, Lasocki, Łyszczarz, Rey, Rusin, Śmiłowski, Tetmajer, Witos, Wróbel, Kleski, Leo, Rauch, Stesłowicz, Lewicki, Tertil, Lisiewicz i Śliwiński. — Kilku posłów należało już przed laty do reprezentacyi polskiej w Wiedniu, między innymi pp. Gołuchowski, Goetz, Rychlik.

Socyaliści.

Socyalistów z naszego kraju było w poprzednim parlamencie sześciu: czterech Polaków (Diamand, Hudec, Liebermann, Moraczewski;— Daszyński miał mandat ze Śląska) i dwóch Rusinów (Ostapczuk i Wityk). Obecnie wybrano siedmiu socyalistów polskich (Daszyński, Diamand, Hudec, Klemensiewicz, Liebermann, Marek, Moraczewski), zyskali więc oni 3 mandaty. Ruscy socyaliści stracili jeden mandat (wybrany Wityk, Ostapczuk upadł). Jeżeli doliczymy dwa mandaty p. Brejtera, dojdziemy do wniosku, że 9 mandatów poselskich z kraju naszego zostało straconych dla Koła polskiego.

Klub ukraiński.

Charakterystyką wyboru posłów ruskich jest przedewszystkiem zupełny upadek moskalofilów odcienia łagodniejszego. Ani dr Korol, ani dr Hlibowicki i ks. Dawydiak, dotychczasowi posłowie tej grupy, mandatów nie uzyskali, upadło także kilku kandydatów tego kierunku, którzy po raz pierwszy o poselstwo do Wiednia zabiegali. — Z grupy rusofilskiej dra Dudykiewicza utrzymali się przy mandatach dwaj dotychczasowi tej grupy przedstawiciele: dr Kuryłowicz i dr Markow; sam przywódca — dr Dudykiewicz — upadł.

Ogółem wybrano 26 Rusinów: trzech już wymienionych (socyalista ruski Wityk, rusofile Kuryłowicz i Markow), pozostałych 23 posłów ruskich utworzy klub ukraiński. Do klubu tego wejdzie: 5 radykałów ruskich (Baczyński, Łahodyński, Ławruk, Stefanyk, Trylowski) i 18 ukraińskich narodowych demokratów (Budzynowski, Cegielski, Ceglinski, Dniestrzański, ks. Folis, Hołubowicz, Kolessa, Lewicki Leon, Lewicki Kost', Lewicki Eugeniusz Okuniewski, Oleśnicki, ks. Onyszkiewicz, Petrycki, Petruszewicz, Romańczuk, Siengalewicz, Staruch Tymoteusz). Po raz pierwszy wchodzą do parlamentu pp.: Hołubowicz, Leon Lewicki, Ławruk i Siengalewicz, zyskawszy mandaty na trzech moskalofilach, ks. Wojnarowskim i drze Stachurze, którzy obecnie nie kandydowali.

Bilans ogólny.

Koło polskie	71
Socyaliści	7
Dzicy (Breiter)	2
Rusini	26
Razem	106

Z wystawy hygienicznej w Dreźnie.

(Kor. „Now. Ref.)

Drezno, 29 czerwca.

(Zjazd w sprawach wodociągowych i gazowych. — Wystawa hygieniczna i okazy z Polski).

Dziś zaledwo mogę spełnić moją obietnicę i podać kilka szczegółów ze Zjazdu, urządzonego tutaj w sprawach wodociągowych i gazowych, zjazdu, który zgromadził 120 uczestników. Nie mogę pominąć milczeniem, że z istotną dla nas szkodą, nikt z technicznych fachowców na ten zjazd nie przybył z Krakowa. A kwestye, tu poruszone, były pierwszorzędnej wagi. Ze spraw, które nas obchodzić mogą, podnieść należy przedewszystkiem: sposoby tańszej produkcyi gazu i zastosowanie go do celów miast i okolic podmiejskich. Niemcy konsumują dwa miliardy metrów sześciennych gazu, a więc sprawa ta obchodzi ich bardzo, ale i dla nas nie jest ona obojętną, szczególnie ze względu na miejscowości podmiejskie. W organach niemieckich towarzystw gazowych i wodociągowych sprawy te były szczegółowo omówione i dlatego odsyłam tam tych, których sprawa ta bliżej obchodzi.

W kwestyi wody wyłoniły się sprawy lepszego zużytkowania terenów wodonośnych i sztucznego tworzenia wody gruntowej za pomocą nawadniania. Sprawy te dla gęsto zaludnionych okolic są pierwszorzędnej wagi i w niektórych miejscowościach zostały szczęśliwie rozwiązane. Sprawa oczyszczania wody zajęła również poczestne miejsce. Mówiono wiele o ozonizacyi wody, jako środku bardzo pewnym, słusznie jednak podniósł znany hygienista prof. Gärtner z Jeny, że dobra ozonizacya jest kłopotliwa i bardzo kosztowna. Wobec tego stanu rzeczy bardzo zainteresował słuchaczy temat, który miałem referować wspólnie z p. Courmont, profesor hygieny z Lyonu — a wyjaławianie wody za pomocą promieni, tak zwanych pozafioletowych. — Z powodu choroby profesora Courmont, mnie przypadło w udziale mówić o całej kwestyi. Wywiązała się bardzo obszerna dyskusya, w której zabierali głos pierwszorzędni znawcy, jak Lindley z Frankfurtu, Gärtner z Jeny i dyrektorowie zakładów wodociągowych niemieckich. Kilkakrotnie musiałem wyjaśniać różne, mniej znane, strony tej kwestyi, którą uważano za rzecz pierwszorzędnej wagi i postawiono ją, jako temat na przyszłoroczny zjazd, celem dalszego omówienia rezultatów praktycznego zastosowania tej nowej, a niezwykle donosłej metody.

Dziś odbywa się również zjazd towarzystw opieki nad dziećmi i młodzieżą. Niestety. nie mogę się nim bliżej zająć, zważywszy, że w Dreźnie i na wystawie postanowiłem szczególniejszą zwrócić uwagę na kanalizacyę, wodociągi i zamknięcia dolinowe (Thalsperren), które coraz więcej się doskonalą i dają obfity materyał do obserwacyi.

Wystawa hygieniczna w Dreźnie jest nadmiernie pouczająca i ciekawa. — Pierwsza to wystawa, na której nie widać handlarstwa i zwykłej wystawowej blagi. Wszędzie nauka i wiele mrówczej pracy, a bardzo owocnej w każdej dziedzinie. Nawet przedsiębiorstwa wystawowe starają się dostroić do tego tonu i kinematograf pokazuje rzeczy pouczające i etyczne, bez śladu tak rozpowszechnionej w tych przybytkach mniej lub więcej wyraźnej pornografii.

Gorąco też polecam zwiedzenie wystawy każdemu, kto może sobie pozwolić na wydatek 60—100 koron, bo tyle to mniej więcej kosztuje przy oszczędnym kilkodniowym pobycie. Powinnyby powstać wycieczki towarzyskie w tym celu, a przewodnictwo łatwo znaleść w zarządzie wystawy. Sądzę, że i u nas znaleźliby się chętni przewodnicy, trzeba jednak ludzi dobrze obznajomionych z hygieną.

Na wystawie, oprócz Ciechocinka, Buska oraz moich rzeczy, z Krakowa, okazów z Polski brak. Nawet naszych ślicznych zdrojowisk niema tu reprezentowanych, natomiast Czesi wydali polskie przewodniki. Czemuśmy tacy nieporadni? A o Krynicę kilkanaście zapytań znalazłem w Biurze.

O. Bujwid.

Kronika.

Kraków, 5 lipca.

Restauracya wieży Maryackiej. Roboty restauracyjne około wieży Maryackiej rozpoczęto w bieżącym tygodniu. W pierwszym rzędzie zarządzono oparkanienie wieży, oraz ułożono drewniany chodnik, ponadto rozpoczęto budowę rusztowań, celem dokonania pomiarów dla robót kamiennych, ciesielskich, blacharskich i kowalskich. Restauracya będzie przeprowadzona od skrętowej chorągiewki, aż do dołu wieży z wyjątkiem odrestaurowanego przed kilku laty ośmioboku, w którym mieści się strażnica. Wieża będzie pokryta nowym dachem z blachy ołowianej, zniszczone już schody zostaną zastąpione nowemi, ponadto usunie się też zwietrzałe cegły, gzymsy i przeźrocza.

Wedle planów ma być urządzona, stosownie do podnoszonych z różnych stron wymagań, winda osobowa, która będzie się zaczynać od sklepienia kaplicy św. Antoniego, a kończyć przy Izbie strażnika.

W ten sposób zostanie ułatwione zwiedzanie wieży. Wewnętrzne wiązania wieży pozostaną niezmienione. Pochodzą one z końca XV wieku i składają się z potężnych, struganych belek modrzewiowych. Pewne poprawki dokonano w XVII wieku i założono gdzieniegdzie belki sosnowe. Materyał modrzewiowy i sosnowy trzyma się doskonale i nie zachodzi potrzeba zmieniania go na żelazny.

Plany robót restauracyjnych opracował architekt dr Zubrzycki; budowę prowadzi p. Władysław Grabowski. Jak wiadomo, koszta restauracyi, które wyniosą około 40.000 koron, pokryje częścią Sejm krajowy, częścią gmina miasta Krakowa.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem wybrano na wniosek radcy dra Meiselsa przez aklamacyę radcę dra Ponikłę przewodniczącym, poczem załatwiono szereg spraw osobistych. Również odbyło się posiedzenie komisyi gazowniane pod przewodnictwem prezydenta dra Lea, na którem, po ukonstytuowaniu się, wybrano komitet wykonawczy, komisyę rewizyjną i subkomisyę sprawunkową. Uchwalono zgodzić się w zasadzie na proponowane przez dyrektora gazowni inwestycye, celem rozszerzenia i poprawy oświetlenia kosztem 23.000 koron. — Decyzyę co do szczegółów poruczono komitetowi wykonawczemu. — W końcu obradowano nad szeregiem spraw natury administracyjnej.

XI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie. (Sprawa mieszkań dla uczestników zjazdu). Komitet gospodarczy, przewidując, iż uczestnicy zapowiadającego się bardzo licznie zjazdu, będą mieli trudności w wyszukaniu mieszkań, pragnie im przyjść z pomocą, ofiarując się pośredniczyć w zamawianiu mieszkań zawczasu. Komitet w tym celu porozumiał się już z szeregiem najlepszych hoteli i pensyonatów i już zapewnił sobie przeszło 150 pokoi w cenie od 3 do 15 koron za dobę. Obecnie prosi komitet przyszłych gości o nadsyłanie jak najrychlejsze zgłoszeń pod adresem prof. dra J. Piltza, Kraków, ul. Kopernika 23. Do zgłoszenia należy, w myśl uchwały komitetu, dołączyć połowę projektowanej ceny wynajmu mieszkania za cały czas pobytu w Krakowie. Im zgłoszenie będzie wcześniejsze, tem lepiej i zgodniej z potrzebami, które zamawiający wyraźnie wymieni, będzie załatwione.

Komitet gospodarczy przypomina uczestnikom zjazdu § 8 ustawy zjazdów: Pragnący być członkami lub uczestnikami zjazdu powinni się zgłosić najpóźniej na dwa tygodnie przed rozpoczęciem Zjazdu do wydziału i złożyć wkładkę, która wynosi dla członka 20 koron, dla żony członka 10 koron, u podskarbiego zjazdu prof. dra Stanisława Dobrowolskiego, Kraków, ul. Podwale 2.

Tow. filozoficzne w Krakowie urządziło w ostatnim okresie przedwakacyjnej działalności kilka posiedzeń naukowych. — Dr J. Wład. Dawid mówił „O jakości i ilości pracy psychicznej“; prof. dr M. Straszewski i dr Kaz. Lubecki „O międzynarodowym zjeździe filozoficznym w Bolonii“; dr Ignacy Wasserberg „O irracyonaliźmie we filozofii współczesnej“. Ożywiona dyskusya uzupełniała omawiane tematy. — Tow. filozoficzne przystąpiło do nowego wydawnictwa pod tytułem „Polska filozofia narodowa“, które się składa z piętnastu rozpraw różnych autorów o ruchu filozoficznym w Polsce około połowy XIX. wieku. Na jesień ogłasza Towarzystwo trzeci cykl publicznych wykładów p. t. „Idea ewolucyi w umysłowości XIX. wieku“, w którym specyalne działy obejmą: ks. prof. dr F. Gabryl, dr Eug. Kiernik, dr Kaz. Lubecki, dr M. Mann. prof. dr W. Rubczyński i prof. dr M. Straszewski. — Towarzystwo weźmie też czynny udział w części filozoficznej lipcowego Zjazdu przyrodniczo-lekarskiego w Krakowie r. b. Drowi S. Garfeinowi-Garskiemu, członkowi zarządu Towarzystwa i jego współzałożycielowi, przenoszącemu się na stało do Lwowa, wręczył wydział adres dziękczynny. Zestawienie statystyczne wykazuje wzrost liczby członków i z każdym rokiem obfitszy plon naukowy (odczyty, wydawnictwa i t. d.) w krakowskiem Towarzystwie filozoficznem.

W ekspozyturze krajowego biura melioracyjnego w Krakowie (Wawel) na czas miesięcznego urlopu starszego inżyniera p. Fr. Vetulaniego, powierzył Wydział krajowy kierownictwo ekspozytury inżynierowi p. Józefowi Gumowskiemu.

Z „Sokoła“ otrzymujemy następujący komunikat: Członków „Sokoła“ wzywam do wzięcia jak najliczniejszego udziału w pogrzebie ś. p. Karola Szurka, członka honorowego naszego Towarzystwa. Zbiórka w „Sokole“ dziś o godzinie 4·30 po południu w strojach sokolich. Za wydział: Rowiński.

Biuro kongregacyi kupieckiej stoł. król. miasta Krakowa wraz z Biurem pośrednictwa pracy w zawodzie handlowym mieści się od dnia 1 lipca br. w domu przy ul. Radziwiłłowskiej l. 25 na II piętrze i otwarte jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 3 do 5 po południu.

„Ul“ lwowski w Krakowie. Znany kabaret lwowski „Ul“ daje we czwartek 6 b. m. ostatnie swoje przedstawienie we Lwowie, poczem „Ul“ wyjeżdża na prowincyę, gdzie w większych miastach: (Przemyśl, Kraków, Tarnów) da po jednem lub dwa przedstawienia.

Ze stowarzyszeń akademickich. Dnia 2 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków kółka filologicznego U. U. J. w lokalu przy ulicy św. Anny l. 12. Po złożeniu sprawozdania przez zeszłoroczny zarząd i udzieleniu mu absolutoryum, dokonano wyboru nowego zarządu o składzie następującym: pp. Pluciński, prezes; Pytel, wiceprezes; Kawa, sekretarz; Język, bibliotekarz; Schneyder, skarbnik. Przewodniczącym komisyi szkontrującej został p. Grzybowski, członkami pp. Figiel i Dedio.

Na rzecz kolonii wakacyjnej dla dziewcząt urządzonej przez polski związek niewiast katolickich w Krakowie, przeznaczyło stowarzyszenie modniarek w Krakowie kwotę 70 koron dla dwóch biednych uczenic modniarskich. Kompetentki zgłaszać się mają dnia 9 lipca b. r. pomiędzy godziną 10 a 11 przed południem w sali Izby rękodzielniczej na Kotłowem w Krakowie, celem przedstawienia się przełożonej stowarzyszenia modniarek i przynieść ze sobą świadectwo ubóstwa i zezwolenie pracodawczyni, względnie rodziców lub opiekunów na wyjazd.

W sprawie wycieczki śląskiej. W odpowiedzi na wczorajszą notatkę w naszem piśmie sekcya wycieczek akademickiego Koła T. S. L. prosi nas o stwierdzenie, że prawdą jest, że dzieci nie miały sienników i pościeli w kwaterach. Zdarzyło się to jednak po raz pierwszy w roku bieżącym (wycieczek przyjęto przeszło 50) i zupełnie bez winy sekcyi. W ostatniej chwili bez żadnego powodu odmówił zarząd magazynów wojskowych wydania pościeli magistratowi. Przez całe popołudnie trwały pertraktacye, niestety, z ujemnym rezultatem. Nazajutrz udało się zarządowi sekcyi uzyskać całą zamówioną pościel, tak że żadnych kolizyi nie było. Cała afera stanowi jeden więcej argument na twierdzenie sekcyi, że jedynym sposobem rozwiązania sprawy jest wybudowanie osobnego domu wycieczkowego.

Kalendarz Towarzystw ratunkowych lwowskiego i krakowskiego na rok 1912 ma wyjść w krótkim czasie. Kalendarz, mający przysporzyć dochodów wymienionym Towarzystwom, zawierać będzie, oprócz kalendaryum, obszerny dział informacyjny, szematyzm lwowski i krakowski, dział literacki, specyalnie lekarski, opracowany przez uproszonych lekarzy. Pożądanem byłoby, aby kupcy i przemysłowcy zechcieli poprzeć to wydawnictwo przez umieszczenie w owym kalendarzu anonsów swych firm, gdyż w ten sposób, prócz korzystnej reklamy, poprą także cele humanitarne Towarzystw ratunkowych.

Komitet urządzający dnia 20 kwietnia b. r. raut na cele szkoły polskiej w Jaworzu złożył sumę 336 koron 60 hal., jako czysty dochód wraz z naddatkami na ręce skarbniczki krakowskiego Koła pań T. S. L. — Za komitet: Tondosowa.

Sokoli kurs nauczycielski, obejmujący całokształt wychowania fizycznego, odbędzie się w Skolem w czasie od 17 lipca do 25 sierpnia b. r. Termin wnoszenia zgłoszeń — pod adresem Związku sokolego — przedłuża się do dnia 8 lipca.

Rozszerzenie telegrafu pożarnego w Krakowie. W mieście naszem rozpoczęto rozszerzanie telegrafu pożarnego na przyłączone gminy podmiejskie. Roboty przeprowadza miejska straż pożarna, zakładając nowe druty i wzmacniając aparaty w śródmieściu. Te roboty w śródmieściu są potrzebne dla wprowadzenia telegrafu na przedmieściach. — Nowa sieć obejmie całe rozszerzone miasto i przyczyni się znacznie do wzmocnienia niebezpieczeństwa nawet na dalszych przedmieściach, gdzie budynki są mniej ogniotrwałe, aniżeli w centrum miasta.

Echa pożaru w Bronowicach. Otrzymujemy następujące pismo: Dzięki ofiarności zacnych osób na rzecz pogorzelców w Bronowicach Wielkich (pożar powstał 7 czerwca) zebraną została kwota 1.959 koron 50 hal., którą rozdzielono częścią w żywności częścią w gotówce między dotkniętych klęską.

Komitet uważa sobie za obowiązek podziękować wszystkim ofiarodawcom, jak również firmom pp. Maurycy Baruch, Józef Bialik, Marceli Dutkiewicz, które raczyły udzielić opustu przy dostarczonych artykułach żywności staropolskiem: „Bóg zapłać“! W Bronowicach Wielkich 4 lipca. Wincentowie Łepkowscy, Władysławowie Fischerowie, Janowie Fischerowie, Karolowie Witkowscy, Marya Studzińska, Prof. dr Michał Seńkowski, Ks. Witalis Kapuśnik.

Afera szpiegowska w Krakowie. W sprawie szpiegostwa, uprawianego od kilku lat przez Maryana Piechocińskiego, śledztwo wykryło, że w latach 1906—1907 zajmował się aresztowany robotą prowokacyjną w celach szpiegostwa politycznego, wkręcał się do różnych towarzystw, gdzie tylko się skupiała młodzież zakordonowa. W następnym już roku zaniechał „pracy“ w tym kierunku, przerzucając się wyłącznie na pole szpiegostwa wojskowego. Wówczas miał Piechociński poczynić doniosłe dla Rosyi rewelacye, tyczące się spraw militarnych zachodniej i środkowej Galicyi.

Jak słychać, sprawa Piechocińskiego będzie odesłaną do Wiednia, gdzie będzie dalej prowadzona łącznie z innemi aferami szpiegowskiemi, które mają ze sobą pewien związek. W razie stanowczej uchwały w tym kierunku, Piechociński zostanie odstawiony do Wiednia. Wiadomość, jakoby Piechociński działał także w Poznaniu i tam brał żywy udział w życiu organizacyjnem, okazała się nieprawdziwą.

Lekceważenie publiczności. Jeden z obywateli pisze nam: Przechodząc chodnikiem z ulicy Pijarskiej przez planty do ulicy Kolejowej, byłem naocznym świadkiem omal że nie nieszczęścia, spowodowanego niedbalstwem i lekceważeniem publiczności ze strony ogrodnictwa miejskiego. Jakaś pani, idąca przedemną, potknęła się na wystających płytach chodnikowych, i padając, pokaleczyła dotkliwie twarz i ręce. Wielu ludzi spotkał — i jeszcze spotykać będzie — ten sam los, bo klawiatura chodnikowa trwa już od kilku tygodni.

Morderstwo przy ulicy Szlak. Sprawa morderstwa przy ulicy Szlak, dokonanego na śp. Sienickiej, jest przedmiotem dalszych dochodzeń, które prowadzi sędzia śledczy dr Neusser. Obecnie przesłuchuje się coraz nowych świadków, których zeznania mają odegrać wybitną rolę w dalszem śledztwie.

Dziś przed południem nadeszły z Wiednia, z tamtejszego zakładu dla daktyloskopii przy dyrekcyi policyi, fotograficzne zdjęcia odcisków palców, jakie pozostawił zbrodniarz na szybie drzwi wchodowych do mieszkania zamordowanej. Jak wiadomo, sprawca przylepił na szybie klejem kartkę z napisem „wyjechałam na kilka dni“, pozostawiając dokoła niej wiele odcisków.

Z „Sokoła“ podgórskiego. Koło zabawowe podgórskie gniazda urządza w niedzielę, dn. 9 b. m., wycieczkę do Niepołomic, celem sypania kopca. — Punkt zborny o godzinie pół do 3 w poczekalni II klasy na dworcu w Krakowie. W tym samym dniu o godzinie pół do 11 druhowie ćwiczący mają się stawić w poczekalni II klasy na dworcu w Krakowie, ażeby wyjechać do Niepołomic i wziąć jak najliczniejszy udział w ćwiczeniach na festynie „Sokoła“ niepołomickiego. Reflektujący na jazdę podwodami lub samochodem z Podłęża do Niepołomic winni się wcześniej zgłosić w „Sokole“ podgórskim w godzinach dyżurowych od 5 — 7 wieczór.

Z kraju.

25 jubileuszowe walne zgromadzenie Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego odbędzie się w niedzielę dnia 16 w sali Domu Narodowego w Cieszynie. Obrady trwać będą przez cały dzień.

Dar narodowy w postaci zagrody dla poety ludowego. Z inicyatywy szerokich kół włościaństwa powiatu tarnobrzeskiego zawiązał się — jak wiadomo — w Tarnobrzegu, pod protektoratem Stanisława hr. Tarnowskiego, prezesa Akademi Umiejętności, Komitet obywatelski, któremu poruczono zajęcie się zebraniem funduszów na dar narodowy w postaci zagrody włościańskiej dla bezdomnego poety. Po dłuższych staraniach zakupił Komitet obecnie grunt pod przyszłą zagrodę i złożył na nim tarty materyał budowlany, uzyskany dzięki ofiarności jednostki. Pozostaje obecnie zakupić resztę materyału budowlanego i przeprowadzić budowę zagrody, co pociągnie za sobą wydatek około 4000 koron. Komitet zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa polskiego, aby drogą składek dobrowolnych, a powszechnych dopomogło do urzeczywistnienia myśli tej i postanowienia, które, jak o tem z dotychczasowych objawów wnioskować należy, spotkało się z ogólnem uznaniem i serdeczną życzliwością całego narodu. Składki choćby najskromniejsze przyjmuje skarbnik Komitetu, Ludwik Kuryło w Dzikowie poczta Tarnobrzeg. W sekretaryacie Komitetu nabywać można zbiorki poezyi F. Kurasia oraz pocztówki, wydane nakładem Komitetu. Listy składkowe wydaje, zamówienia oraz wszystkie pisma przyjmuje sekretarz Komitetu, Zygmunt Kolasiński w Tarnobrzegu (Galicya).

Egzamin dojrzałości w II gimnazyum w Rzeszowie odbył się pod przewodnictwem inspektora krajowego Tadeusza Lewickiego w dniach 16—17 i 21—23 czerwca. Za dojrzałych uznani w oddziale A: Błądek Michał (z odzn.), Goldstein Abraham, Grünbaum Mojżesz, Hol Stanisław, Jedliczka Józef, Kohane Berisch, Kohane Wolf (z odzn.), Koeppel Edward, Łukowski Bronisław, Nieć Ludwik, Opaliński Władysław (z odzn.), Schlager Leon, Studnikiewicz Witold (z odzn.), Wachtel Markus (z odzn.), Zieliński Jan, Hirschhornówna Anna (pryw., z odzn.), Jednego ucznia reprobowano na pół roku. W oddziale B: Bok Tomasz, Bielecki Jerzy, Borzędowski Eugeniusz (z odzn.), Chmiel Józef, Dziama Damian, Fleszar Jerzy, Grad Józef, Janusz Fryderyk, Konkol Paweł (z odzn.), Kuryłowicz Julian, Molak Tadeusz, Mazanek Stanisław (z odzn.), Milko Julian, Mołdoch Andrzej (z odzn.), Mytych Józef, Paśkiewicz Antoni (z odzn.), Rzucidło Józef, Siorek Wojciech, Skoczek Stanisław, Swiętoniowski Alfred (z odzn.), Szal Jan (z odzn.), Szebla Jan, Trzeciak Jan, Wilk Antoni, Wojda Stanisław, Załuski Stanisław, Krawczykówna Janina (pryw., z odzn.), Ziembiński Władysław (pryw.). Jednego ucznia reprobowano na pół roku.

Egzami dojrzałości w I gimnazyum w Rzeszowie odbył się pod przewodnictwem kierownika filii IV gimnazyum we Lwowie, p. Władysława Drozdowskiego. Za dojrzałych zostali uznani: Stanisław Biały, Jakób Darocha, Józef Drążek, Józef Drzewicki (z odznaczeniem), Edward Ryszard Füchsel, Adam Gielata, Franciszek Grzesik, Jan Jarembski, Władysław Jarosz, Alojzy Jarzyński, Stanisław Zbigniew Kaliniewicz, Adam Kotula, Wojciech Kuś, Jan Antoni Lasociński' Rudolf Lenartowicz, Antoni Majer, Władysław Murdza, Władysław Pawikowski, Stanisław Pękała, Alfred Józef Piątkowski, Wojciech Pietraszek, Antoni Gustaw Pikor, Maryan Ratusiński, Mieczysław Jan Samołyk, Stanisław Smagała, Franciszek Sobczyk, Stanisław Szaro (z odznaczeniem), Stefan Szatko, Władysław Szymaszek (z odznaczeniem), Ungar Leon, Tadeusz Weiss, Ignacy Łuksik (prywatysta). Dwóch abituryentów reprobowano na pół roku, jeden odstąpił od egzaminu.

Głogów, 4 lipca. (Ukonstytuowanie się nowej Rady gminnej). Na pierwszem posiedzeniu nowo wybranej Rady miejskiej wybrano burmistrzem jednogłośnie p. Stanisława Kościuszkę, zastępcą burmistrza p. Franciszka Brzuzę, asesorami pp. Michała Gniewka i Meudla Rebhuna.

Ze świata.

Z życia Polonii w Czerniowcach. Z Czerniowiec piszą nam: Na wiceprezesa Rady zawiadowczej nowo zawiązanej z inicyatywy rządu i Rady kultury krajowej, przy współudziale kilku instytucyj finansowych, krajowego Tow. sprzedaży bydła (prezes radca domen Bayer) wybrano posła sejmowego M. Gorzyckiego; jako reprezentant kraju należy do tej rady prezes polskiego klubu w Sejmie bukowińskim dr Kajetan Stefanowicz.

Onegdaj urządziło Towarzystwo akademików polskich „Ognisko" w sali Domu polskiego herbatkę z tańcami.

Już o godz. 9 wieczorem obie sale poczęły się zaludniać gośćmi i wnet zapanował miły i harmonijny nastrój.

W sali wielkiej tańczono ochoczo, a w pauzach między tańcami produkował się dobry chór „Ogniska", odśpiewując kilka pieśni, czem zjednał sobie poklask licznego audytoryum.

Czysty dochód z „herbatki z tańcami", wynoszący po zamknięciu rachunków sumę 334 K 79 h., przeznaczony został na fundusz gimnazyum polskiego w Czerniowcach.

Sprawa hr. Bohdana Ronikiera — jak z Warszawy donoszą — oskarżonego o zabójstwo ucznia Chrzanowskiego, rozpoznawana będzie d. 5 września r. b. W sobotę odczytano Ronikierowi w więzieniu akt oskarżenia, gdy jednak zażądano od niego podpisu — odmówił, kładąc ciągle na siebie znaki krzyża.

„Jarmark" żywego towaru. Pisma warszawskie donoszą: Z powodu aresztowania w Częstochowie bandy handlarzy „żywym towarem", dowiedziano się o następujących szczegółach tej „organizacyi":

W Warszawie co rok o tej porze odbywał się rodzaj jarmarku na „żywy towar" z udziałem „hurtowników" z Ameryki, Turcyi, Egiptu i Hamburga. Jarmarki odbywały się, oczywiście, potajemnie. „Handlarze" mieli świadectwa różnych firm handlowych zagranicznych i mieszkali w pierwszorzędnych hotelach. W r. z. uchylono rąbka tajemnicy „jarmarku"; handlarze przeto postanowili w r. b. przenieść „zjazd" do Częstochowy. Tam też dokonano aresztowań, lecz ujęto zaledwie część „jarmarkowiczów".

Z Łodzi donoszą: Nocy wczorajszej na szosie pabjanickiej, patrol policyjny zauważył człowieka, który wydał mu się podejrzanym, kazano mu się więc zatrzymać, a gdy począł uciekać, dano za nim kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Przy zabitym nie znaleziono dowodów legitymacyjnych; liczy on około 40 lat. Ustalono potem, że zabity nazywa się Wilhelm Lange.

Zmarli:

Kazimiera Grychowska, w 36 r. życia umarła w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w piątek po południu.

Gustaw Szeliński, radca rachunkowy namiestnictwa, umarł we Lwowie.

Z kalendarza. We środę 5 lipca: Anton. Zakk. i Filomeny p.; we czwartek 6 lipca: Izajasza pr. i Dominiki; w piątek 7 lipca: Cyryla i Metodego i Odona.

Wschód słońca dnia 5 lipca o godzinie 3 m. 40, zachód o godzinie 7 min. 49; długość dnia godzin 16 min. 09.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Hrabia Luksemburg".
We czwartek: „Quo vadis".
W piątek: „Miłość cygańska".
W sobotę: „Miłość cygańska".
W niedzielę po poł.: „Halka" (ceny zniżone); wieczór: „Krysia leśniczanka".

Teatr w Parku Krakowskim.

We środę: „Żaki krakowskie".
We czwartek: „Żaki krakowskie".
W piątek: „Żaki krakowskie".
W sobotę: „20.000 nagrody".

Dział ekonomiczny.

*** O wykupnie kolei warszawsko-wiedeńskiej** donosi nasz korespondent warszawski (Pol.): Nikt tu nie wątpi, że wykupno drogi wiedeńskiej leży w planach reakcyjnego rządu. Operacya ta jednak wymaga znacznej gotówki na spłatę akcyj. Gdyby posiadaczami owych akcyj byli poddani rosyjscy, załatwionoby się z wywłaszczeniem rentownej kolei dość radykalnie przez wypuszczenie jakichś walorów likwidacyjno-obligacyjnych, chociażby ich kurs miał wynosić na giełdzie tylko 50%. Ale, że akcye w przeważnej liczbie, bo więcej niż 80%, są w rękach Berlina i Brukseli, więc zagraniczni akcyonaryusze nie przystali by na podobną transakcyę finansową. Na interwencyę dyplomatyczną, jaką wdrożonoby niewątpliwie, rząd petersburski narazić się nie może. Wszystkie więc pogłoski o skupie i upaństwowieniu kolei wiedeńskiej są dopiero muzyką przyszłości, ilustracyą bajki o głodnym lisie i niedojrzałych winogronach.

*** Najbliższe postoje wystawy ruchomej** Ligi pomocy przemysłowej, połączone z wykładami o przemyśle krajowym, ilustrowanymi obrazami świetlnymi odbędą się w miesiącach lipcu i sierpniu b. r. w powiatach: kolbuszowskim i niskim w następujących miejscowościach:

W lipcu w powiecie kolbuszowskim: Niwiska 13 i 14 (wiec 14), Kolbuszowa 15 i 16 (wiec 16), Dzikowiec 17 i 18 (wiec 18), Raniżów 19 i 20 (wiec 20), Trzeboś 21 i 22 (wiec 22), Górno 23 i 24 (wiec 23), Wilcza Wola 25 i 26 (wiec 26), Omolas 27 i 28 (wiec 28), Trzęsówka 29 i 30 (wiec 30), Ostrowy tuszowskie 31 i 1 sierpnia (wiec 1 sierpnia), Majdan 2 i 3 (wiec 3 sierpnia).

W sierpniu w powiecie Nisko: Bojanów 4 i 5 (wiec 5), Stany 6 i 7 (wiec 6), Przyszów kameralny 8 i 9 (wiec 9), Nisko 10 i 11 (wiec 11), Rudnik 12 i 13 (wiec 13), Jeżowe 14 i 15 (wiec 15), Łętownia 16 i 17 (wiec 17), Kopki 18 i 19 (wiec 19), Ulanów 20 i 21 (wiec 20), Zarzecze 21 i 23 (wiec 23), Pysznica 24 i 25 (wiec 25).

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 4 lipca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 23·90 do 24·90 żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 17·20 do 19·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 17·20 do 18·50; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 19·70 do 21·20; proso od —·— do —·—; kukurudza od 15·80 do 18·20; tatarka od 15·— do 16·20; groch 21·— do 27·—; fasola od 22·50 do 44·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka od 20·50 do 22·—; siano zwyczajne od 5·60 do 7·20; koniczyna pastewna od 7·60 do 8·80; słoma od 4·40 do 5·20; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 60·— do 62·—; kminek holenderski od 68·— 70—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— od —·—; ziemniaki 4·40 do 5·—; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kilogram 2·10 do 2·30; ser za 1 kg. —·50 do —·60; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Fralesa —·— od —·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 lipca.

„Sztuka". Pod tym tytułem opuścił prasę pierwszy zeszyt założonego we Lwowie miesięcznika artystycznego, przynosząc mnóstwo przepysznych reprodukcyj dzieł sztuki i świetne artykuły pióra Chłędowskiego, Łozińskiego, Rutowskiego, Czołowskiego, Jaworskiego, Schrödera, Stronera i innych. Jest to wydawnictwo, dorównujące pierwszorzędnym wydawnictwom zagranicznym tego typu. Redaktorem „Sztuki" jest dr Tadeusz Rutowski, sekretarzem redakcyi Jan Pietrzycki. Adres redakcyi: Lwów, ul. Chmielowskiego 12 (willa Palatyn).

Wyrok w procesie ruskim. Jak donieśliśmy, trybunał skazał na trzy miesiące więzienia oskarżonych Ochrymowicza, Reszetyłę, Sumyka, Zadurowycza i Zaliźniaka.

Po jednym miesiącu skazani zostali: Andrasewycz, Bardyn, Bemko, Biłyk, Bihun, Biłohołowka, Boduar, Bohusewycz, Bukszowany, Chyczy, Chytreńki, Daćków, Drobeńko, Dziockowski, Fediuszko, Gera, Giżowski, Harasymow, Hamracy, Hałas, Hynyłewycz, Huzar, Jarymowycz, Jul. Jaworski, Kawaciuk, Konyk, Koliśniak, Hnat J. Kołcuniak, Kołomyjczuk, Krochmalnyj, Kruk, Kruszelnicki, Cmajło-Kulczycki, Kyrcziw, Leontowycz, Lewicki, Liszczyński, Łozyński, Łyczkowski, Matejko, Maruszczak, Melnyk, Mosora, Mułyk, Mychas, Nawczuk, Mych, Oryszyn, Petro Pasicznyk, Petro Pasternak, Wasyl Porejko, Hryhor Sawyckij, Jak. Seńkiw, Iwan Senyszyn, Iwan Sokił, Teod. Sawnyczyj, Juryj Szeparowycz, Eug. Stebnowski, Szyszkiewicz, Tkaczuk, Trytiak, Turjański, Turkewycz, Wachnianym, Wełyhorski, Witowski, Wołoszynowski, Zakłyżski, Żywka.

Po 14 dni skazani zostali: Andrusewycz, Biłyński, Nykołyszyn, Didyk, Domeszewycz, Doktorjuk, Gregoryjczuk, Hyrytewycz, Jezerski, Juryneć, Kohut, Łukaniuk, Maksymczuk, Medwid, Melnyk, Michaliczko, Mosiak, Popowycz, Rożankowski, Szypajło, Terłecki, Wytrycki, Zdebski.

Wyrok śmierci wręczono wczoraj na piśmie Kazimierzowi Lewickiemu, mordercy śp. Ant. Ogińskiej. Dopiero teraz obrońcy prof. dr Makarewicz i dr Więcław, którzy dalej bronią Lewickiego, sporządzą zażalenie nieważności, zgłoszone zaraz po ogłoszeniu wyroku. Protokół rozprawy Lewickiego obejmuje 436 stronic pisma, ponadto stenograficzny protokół zeznań dwóch głównych świadków i orzeczenia psychiatrów spisane przez p. Wład. Milkę, obejmują 326 stron maszynowego druku.

Wycieczki wakacyjne. Staraniem A. K. Tur. we Lwowie odbędą się w czasie wakacyj następujące wycieczki:

Wycieczka do Królestwa Polskiego odbędzie się w dniu 15—30 lipca. Uczestnicy wycieczki zwiedzą: Ojców (2 dni), Pieskową Skałę, Olsztyn, Złoty Potok, Częstochowę, Kielce, Chęciny, Swiętokrzyskie Góry, Warszawę (3 dni) i jej okolice (Czersk, Wilanów, Bielany i t. p.) Koszta 120 kor. Prowadzi i informuje p. St. Burchardt (Lwów-Politechnika).

Wycieczka piesza po Szwajcaryi odbędzie się w czasie 15 lipca — 15 sierpnia. Tura: Wiedeń, Salzburg, Gastein (Dolomity), Bozen, Engadin, Lucerna, Interlaken, Chamonix (M. Blanc), Genewa, Berno, Solura, Szafuza i Bazylea; powrót koleją. Prowadzi i informuje p. Wł. Wójtowicz (Lwów, ulica Józefa l. 10). Koszta 200 do 250 kor.

Wycieczka na Litwę; trwać będzie 2 tygodnie: 1—15 sierpnia. Uczestnicy wycieczki zwiedzą: Białowieżę (2 dni), kanał Augustowski (2 dni) Jeziora Wigierskie (1 d.), Grodno (1 d.), Druskieniki, Olita, Preny (Birsztany (razem 3 dni), Kowno i okolice (2 dni), Wilno i okolice (2 dni). Punkt zborny — Warszawa. Koszta 150 do 200 kor. Prowadzi i informuje p. Romuald Pałasiński (Lwów-Politechnika).

W łonie Towarzystwa Bratniej Pomocy słuch. politechniki we Lwowie istnieje Komisya informacyjna, której zadaniem jest udzielanie wszelkich informacyj co do studyów w politechnice lwowskiej. Adresować listy należy: Lwów, Politechnika, Tow. Bratniej Pomocy, Komisya informacyjna.

Samobójstwo gimnazyalistki. Wczoraj we Lwowie usiłowała popełnić samobójstwo uczenica gimnazyum, 16-letnia Bronisława P. Kula rewolwerowa przeszyła desperatce pierś na wylot. Po opatrzeniu prowizorycznem, odwiozło pogotowie pannę P. do szpitala. Powodem samobójstwa miał być zły wynik klasyfikacyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 5 lipca.

Wiedeń. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal był wczoraj na dłuższem posłuchaniu u cesarza.

Sesya Rady państwa.

Praga. Według doniesień dzienników tutejszych, sesya letnia Rady państwa, która rozpoczyna się 17 b.m., potrwa do 5 sierpnia. Sesya jesienna ma się rozpocząć w drugiej połowie września.

Wiedeń. Dnia 17 b. m. odbędzie się posiedzenie Izby panów, na którem przedstawi się nowo zamianowane przez cesarza prezydyum.

Ugoda czesko-niemiecka.

Praga. Konserwatywna wielka własność zarówno czeska i niemiecka postanowiła wdrożyć kroki w sprawie nowych konferencyj ogodowych.

Praga. Dzienniki, zarówno czeskie jak niemieckie, wyrażają zadowolenie z powodu inicyatywy wielkiej własności czeskiej i niemieckiej do dalszych rokowań ugodowych i wyrażają nadzieję, że może uda się przeprowadzić t. zw. małą ugodę, aby przynajmniej Sejm czeski mógł być uruchomiony.

Ustawy wojskowe na Węgrzech.

Budapeszt. Partya Justha pozostawiła swoim członkom zupełną swobodę co do stanowiska w sprawie ustaw wojskowych. Wnoszą z tego, że partya Justha porzuciła w zupełności zamiar obstrukcyi wobec tych ustaw.

Fallières w Holandyi.

Amsterdam. Na cześć prezydenta Fallièresa odbył się wczoraj w zamku królewskim objad. Królowa Wilhelmina witała serdecznie prezydenta, który, dziękując za powitanie, wyraził radość, że przyszłość dynastyi przez narodziny księżniczki jest zapewniona. Królowa, prezydent i małżonek królowej odbyli wspólną przejażdżkę po mieście.

Nowa linia telefoniczna.

Amsterdam. Prezydent Falliéres otworzył dziś uroczyście nową linię telefoniczną między Paryżem a Amsterdamem.

Misya pokojowa.

Konstantynopol. Porta wysłała do Podgoricy misyę katolicką, z arcybiskupem Skutari na czele. Misya ta ma zakomunikować Malissorom warunki pokojowe Porty i postarać się o rychłe zakończenie powstania.

Czarna ospa.

Cetynia. Wielkie zaniepokojenie wywołała tu wiadomość, nadeszła ze Skutari, o epidemii czarnej ospy wśród żołnierzy tureckich. — Codziennie bowiem przybywa do Czarnogóry wielu dezerterów albańskich ze Skutari i innych okolic Albanii.

Kiel. Jacht „Hohenzollern" z cesarzem Wilhelmem przybył dziś o 4 rano do Norwegii.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 5 lipca.

Wystawa Akademii sztuk pięknych. Wczoraj otwarto w gmachu Akademii sztuk pięknych wystawę prac uczniów, która potrwa dwa dni.

Odznaczenie. Znany w tutejszych kołach p. Paweł Rongier, lektor języka francuskiego w uniwersytecie Jagiellońskim i i profesor Akademii handlowej w Krakowie, odznaczony został przez francuskie ministeryum oświaty godnością oficera Akademii francuskiej.

Samobójstwo podoficera. Dzisiejszej nocy dokonał podoficer 20 pułku piechoty w Krakowie, Stanisław Stojewski, samobójstwa przez zatrucie się gazem. Stojewski był zajęty jako protokolant w tutejszym sądzie garnizonowym, gdzie też mieszkał. Dziś w nocy około godziny 3 powrócił do domu i odkręcił wszystkie kurki przewodów gazowych, położył się na łóżko i zmarł wkrótce wskutek uduszenia i zatrucia gazem. Przyczyną samobójstwa mają być długi, jakie denat w ostatnich czasach wśród kolegów pozaciągał. Od pewnego bowiem czasu począł Stojewski prowadzić życie hulaszcze, wdał się w towarzystwo podejrzanych kobiet, co też pociągało za sobą wielkie wydatki, a w następstwie pożyczki. Nie mogąc zadość uczynić licznym zobowiązaniom, postanowił Stojewski pozbawić się życia. Pogłoski, jakoby przyczyną samobójstwa było odkrycie malwersacyj w kasie wojskowej, okazały się fałszywe.

Nieszczęśliwy wypadek. Dziś przed południem spadł 31-letni Wincent Wilski z wozu i dostał się pod koła, które przygniotły mu nogę. Pogotowie ratunkowe skonstatowało złamanie nogi, poczem przewieziono go do szpitala OO. Bonifratrów.

Upały w Ameryce. Z Nowego Jorku donoszą: Także wczoraj panowały tu przez cały dzień ogromne upały, dochodzące do 115 stopni Farenheita. Dotąd zmarło na udar słoneczny 300 osób.

Odpowiedzi lny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 lipca. (Giełda południowa.)

Marki 117·56. Renta majowa 92·15. Renta koronowa węgierska 91·15. Akcye austr. zakł. kred. 666·50. Akcye węg. zakł. kred. 830·—. Akcye Angiobanku 324·—. Akcye Unionbanku 624·50. Akcye Bankvereinu 547·75. Akcye Länderbanku 531·—. Akcye kolei państwowych 747·—. Lombardy 124·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 327·—. Alpiny 818·25. Rima-Muranyi 676·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego 27[illegible]8·—. Losy tureckie 249·—. Ruble 254·25. Skoda 651·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 5 lipca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 205·50. Tow. dyskontowe 187·25.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 lipca.

4-procentowa renta rosyjska 93·70 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 91·55; 4½-proc. listy ziemskie 91·30 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 93·25 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 450·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 430·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 214·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 245·— rb.; Lilpop 182·— rb.; Rudzki 885·— rb.; Rudzki nowe 85·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Żyrardów 291·— rb.; Putiłów 183·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·25.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 lipca. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·64 do 11·65; pszenica na kwiecień 11·93 do 11·94; żyto na październik 9·37 do 9·38; owies na październik 7·62 do 7·93; kukurudza na lipiec 7·43 do 7·44; kukurudza na sierpień 7·59 do 7·60; kukurudza na maj 6·84 do 6·85; rzepak na sierpień 12·75 do 12·85.

Oferty mierne, chęć kupna słabe, usposobienie silne, pochmurno.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.